

Partnerem cyklu jest

**TOMTOM**  
**RIDER**

sm

**PODRÓŻE**

**PUSZCZA NOTECKA**

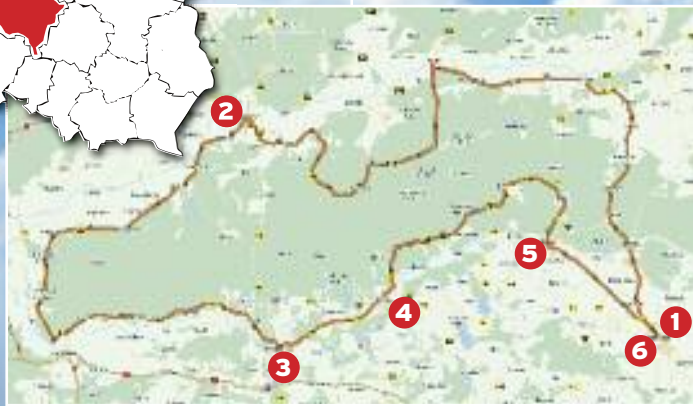
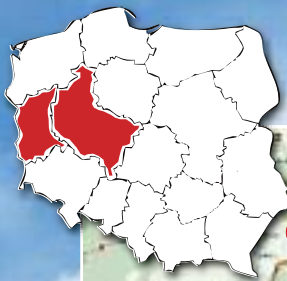
# Trasa doskonała

**WIODĄCE PRZEZ LASY DROGI SĄ PUSTE I KRĘTE. BOCZNE MAJĄ ZMIENNĄ NAWIERZCHNIĘ. WSZYSTKO SPOWIJA CISZA. NIE MA AGLOMERACJI, TIRÓW ANI - O DZIWO - POUKRYWANYCH FOTORADARÓW. TO CHYBA JESIENNA MOTOCYKLOWA TRASA DOSKONAŁA.** Tekst: JAROSŁAW SPYCHAŁA Zdjęcia: AUTOR I PRZEMYSŁAW GRAF/AG

**T**rasa dookoła Puszczy Noteckiej (a można zrobić też klasyczną ósemkę przez jej środek) mierzy około 300 km. Jeżeli jesteście zainteresowani zwiedzaniem muzeów, kościołów, zamków, czotógów czy czegokolwiek, co da się zwiedzić, możecie przejść do następnego artykułu. Ta puszcza jest prawdziwą, wielką puszcza i żadnej z tych rzeczy tutaj po prostu nie ma. Lecz cisza, spokój i niekończące się lasy oferują fantastyczną możliwość jesiennego pożegnania z kończącym się powoli, tegorocznym sezonem motocyklowym drogami nastrojającymi tak, że będziecie mieli ochotę wyrzucić komórkę i zegarek.

## Dziesięć rezerwatów

Puszcza Notecka rozciąga się na długości 100 km i szerokości 20 km. Położona z dala od głównych szlaków komunikacyjnych pomiędzy Poznaniem, Gorzowem i Piłą zajmuje gigantyczny obszar 135 000 ha. Całość terenu jest chroniona jako obszar Natura 2000. Obrazu dopełnia aż 10 rezerwatów przyrody. Trasę zaczynamy w Szamotułach i kierując się drogami nr 185 i 182 przez Klempicz (gdzie miała być druga po Żarnowcu, polska elektrownia atomowa), jedziemy w kierunku Lubasza, gdzie skręcamy na zachód, na drogę nr 153, a potem 181. Od tego momentu liczba napotkanych samochodów będzie spadać do zera. W Wieleniu skręcimy na południe, na drogę o dość kiepskiej jakości, oznaczonej numerem 135 (a potem 133), która wprowadzi nas do serca puszczy. Przez zagubioną w lesie wioskę Miały, jedziemy krętą drogą, aż w Chełście wyjedziemy powtórnie na nr 181 i dojedziemy do Drezdenka. Za Drezdenkiem, w Gościmiu na drodze 158 (jeżeli nie boimy się jazdy kawałek piaszczystą drogą przeciwpożarową) możemy skręcić na drogę



- |               |            |
|---------------|------------|
| 1. SZAMOTUŁY  | – 120 KM – |
| 2. DREZDENKO  | – 90 KM –  |
| 3. MIĘDZYCHÓD | – 15 KM –  |
| 4. SIERAKÓW   | – 40 KM –  |
| 5. WRONKI     | – 20 KM –  |
| 6. SZAMOTUŁY  |            |

o numerze 42 (kierunek wskazuje kamienny drogowaskaz). Dojedziemy nią do opuszczonej osady o nazwie Kaza. W drugiej połowie XVIII wieku powstała tu osada holenderska, która przetrwała do końca II wojny światowej. W 1939 roku mieszkało tu jeszcze 60 osób. Obecnie pozostały tylko fundamenty zabudowań i opuszczony, zarośnięty cmentarz, na którym można się poczuć, jak w jakimś horrorze. Jak ktoś lubi takie klimaty – polecam.

## Przygoda z przyrodą

Dalej jedziemy drogami 158 i 159 do 199 i potem 182, które doprowadzą nas do Sierakowa. Miasteczko to słynie z dwóch rzeczy: ze stadniny koni, gdzie hoduje się 200 ogierów rasy wielkopolskiej oraz pięknego jeziora Jaroszewskiego (w okolicy jest ich więcej), wokół którego znajdziemy mnóstwo ośrodków wypoczynkowych.

Dalsza część trasy może przebiegać dwutorowo. Albo lecimy do Wronek drogą 182, albo – jeżeli dysponujemy motocyklem o sporych skokach zawieszę – skręcamy znowu w dżicz drogami 150 i 149. Tak wpadniemy do Wronek od północy. Odcinek „leśny” prowadzi tuż przy wię-

kszych i mniejszych jeziorach (świetne miejsce na zdjęcia). Trzeba jednak mieć świadomość, że druga część tego odcinka ma kompletnie zniszczoną nawierzchnię, pełną dziur o głębokości 30 cm. W moim „Sztormiaku” odkręcił się czujnik ABS-u... „Dziurawisko” takie, że warto potem sprawdzić i poskręcać sprzęt, nawet taki, któremu dziury nie straszne. Aż dziw, że tej drogi jeszcze nie zamknęli dla ruchu. Mimo to – warto. Zwłaszcza, gdy ktoś lubi przygody.

A wracając do przygód, to po drodze możecie natknąć się na to, co ja, czyli np. na przewrócone na drogę drzewa. I wtedy albo uda się objechać zator drogą przeciwpożarową odrobinę przez las, albo czeka nas kilkadziesiąt kilometrów objazdu. Miejscowi mówią, że rzadko, ale takie rzeczy się zdarzają, ponieważ w puszczy nie prowadzi się planowych wycinek. O tym, które drzewo padnie, decyduje nie człowiek, tylko przyroda.

Gdy dojedziemy do Wronek, wyłonią się przed nami duże budynki z cegły. To słynne na cały kraj więzienie dla recydywistów. Ponure gmachy mieszczą ok. 500 skazanych. Z Wronek lokalną drogą, która jest prosta jak lufa czołgu, wzdłuż kolei z Poznania na Szczecin dojeżdżemy do Szamotuł.



Wieżenie we Wronkach zbudowali Prusacy w 1894 roku. Więziono tu m. in. Różę Luksemburg (za „kajzera” Wilusia) i Stepana Banderę (za polskiej „sanacji”).

Stalinowskimi więźniami byli słynni, polscy piloci (Stanisław Skalski, Eugeniusz Roland) i żołnierze Armii Krajowej. PRL trzymał tu Jacka Kuronia i Wiesława Chrzanowskiego.



Mieszkańcy puszczy to ludzie pełni luzu i poczucia humoru.



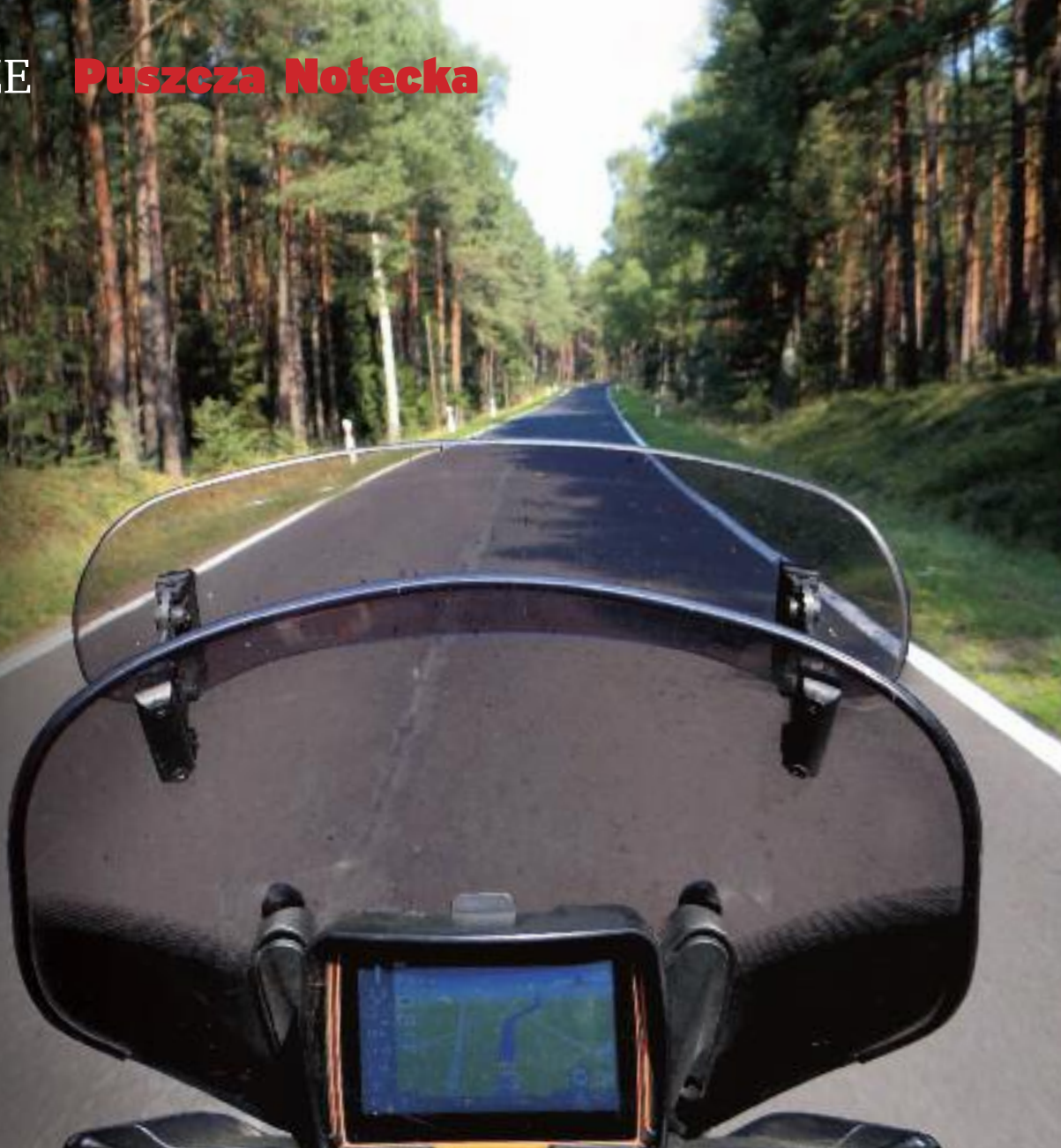
## Jeno gnacie...

Jeżeli będzie dobra pogoda i weekend, to zaobserwujecie też, że na tych pustych, pięknych, lokalnych drogach nie spotkacie praktycznie motocyklistów. Przelatują na weekendowe przejażdżki tuż obok puszczy – nie wiedzieć czemu – „krajówkami”, potwierdzając tezę że „...swego nie znacie”. A ja dodam: jeno gnacie i gnacie!

Ruszając w tę kontemplacyjną trasę idealną, warto zatankować do pełna. Odcinki między stacjami mogą wynosić nawet 100 kilometrów. A i kanapki lepiej zabrać, bo żadnego „fast-fuda” – jak teraz mówi się na bary przydrożne – nie spotkacie.

Jeżeli chcielibyście spędzić weekend z Puszczą, dokładając do trasy jeszcze drogi wiodące w poprzek niej, jak np. nr 160 (Drezdenko – Międzychód), czy odcinki szutrowe (jest tego cała masa i to zupełnie legalnie), to w zagubionych w lasach wioskach znajdziecie co najmniej kilka gospodarstw agroturystycznych, które oferują również przejażdżki konne. W połączeniu z zagłębieniem grzybowym, jakim jest puszcza, to pomysł bardzo kuszący.

A ponieważ z pisania o motocyklach najlepsze jest jeżdżenie nimi, więc żegnam. Do zobaczenia gdzieś na bocznej trasie. ■



Zabytków w tej okolicy nie za wiele. Z Basztą Halszki w Szamotułach wiążą się dramatyczne (niegdyś inspirujące pisarzy, dziś zapomniane) losy księżnej Elżbiety Ostrogskiej.



Motocykliści (i motocyklistki) są wszędzie...